



The Holy See

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 22 kwietnia 2015 r. [\[Multimedia\]](#)

Arcydzieło

Drodzy Bracia i Siostry!

W poprzedniej katechezie o rodzinie skupiłem się na pierwszym opowiadaniu o stworzeniu człowieka w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, gdzie jest napisane: «Stworzył (...) Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę» (w. 27).

Dziś chciałbym uzupełnić refleksję drugim opowiadaniem, które znajdujemy w drugim rozdziale. Tutaj czytamy, że Pan po stworzeniu nieba i ziemi «ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą» (w. 7). Jest to szczyt stworzenia. Lecz czegoś brakuje: następnie Bóg umieszcza człowieka w pięknym ogrodzie, aby uprawiał go i doglądał (por. 2, 15).

Duch Święty, który natchnął całą Biblię, podsuwa na chwilę obraz samego mężczyzny – czegoś mu brakuje – bez kobiety. I sugeruje myśl Boga, niemal uczucie Boga, który na niego patrzy, który obserwuje Adama samego w ogrodzie: jest wolny, jest panem... ale jest sam. I Bóg widzi, że to «nie jest dobrze»: jakby brakowało wspólnoty, brakuje mu wspólnoty, brakuje pełni. «Nie jest dobrze» – mówi Bóg – i dodaje: «uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc» (2, 18).

Wówczas Bóg pokazuje mężczyźnie wszystkie zwierzęta; mężczyzna każdemu z nich nadaje imię – i to jest inny obraz panowania człowieka nad światem stworzonym – lecz w żadnym zwierzęciu nie znajduje podobnego sobie. Mężczyzna dalej jest sam. Kiedy w końcu Bóg przyprowadza mu kobietę, mężczyzna uznaje z radością, że to stworzenie, i tylko to, jest jego częścią: «kością z moich kości i ciałem z mego ciała» (2, 23). Nareszcie jest odzwierciedlenie, wzajemność. Kiedy osoba – to przykład, by dobrze to zrozumieć – chce podać rękę innej osobie, musi ją mieć przed sobą: jeśli ktoś podaje rękę, ale nie ma nikogo, ręka zostaje w zawieszeniu... brakuje odwzajemnienia. Tak było z mężczyzną, brakowało mu czegoś, by osiągnąć pełnię, brakowało mu wzajemności. Kobieta nie jest «repliką» mężczyzny; jest bezpośrednio wynikiem stwórczego

działania Boga. Obraz «zebra» nie wyraża bynajmniej niższości lub podporządkowania, lecz przeciwnie, mówi, że mężczyzna i kobieta są współistotni i komplementarni, i jest między nimi także wzajemność. Fakt, że – w tej samej przypowieści – Bóg kształtuje kobietę, gdy mężczyzna śpi, podkreśla właśnie, że ona nie jest w żaden sposób stworzeniem mężczyzny, lecz Boga. Sugeruje także inną rzecz: by znaleźć kobietę – i musimy powiedzieć, by znaleźć miłość kobiety – mężczyzna musi najpierw o niej śnić, a potem ją znajduje.

Zaufanie Boga do mężczyzny i kobiety, którym powierza ziemię, jest wielkoduszne, bezpośrednie i pełne. Ufa im. Lecz oto zły duch sący w ich umysły podejrzenie, niedowierzanie, nieufność. A na koniec dochodzi do nieposłuszeństwa przykazaniu, które ich chroniło. Popadają w owo delirium wszechmocy, które wszystko zatruwa i niszczy harmonię. My również odczuwamy to wielokrotnie w swoim wnętrzu, wszyscy.

Grzech rodzi nieufność i podział między mężczyzną i kobietą. Ich związkowi będą zagrażały liczne formy nadużyć i podporządkowania, złudnego uwodzenia i upokarzającego despotyzmu, aż po te najbardziej dramatyczne i gwałtowne. Ślady tego znaczą historię. Pomyślmy na przykład o negatywnych przerostach kultur patriarchalnych. Pomyślmy o różnorodnych formach seksizmu, w których kobieta była uważana za istotę drugiej klasy. Pomyślmy o instrumentalnym traktowaniu ciała kobiecego i czynieniu go towarem w dzisiejszej kulturze medialnej. Lecz pomyślmy także o niedawnej epidemii zniechęcenia, sceptycyzmu, a nawet wrogości, która szerzy się w naszej kulturze – w szczególności w związku ze zrozumiałą nieufnością kobiet – odnośnie do przymierza między mężczyzną i kobietą, które potrafiłoby zarazem umacniać zażyłość w jedności i chronić godność różnicy.

Jeśli nie ożywimy sympatii dla tego przymierza, potrafiącej ustrzec nowe pokolenia przed nieufnością i obojętnością, dzieci będą przychodziły na świat coraz bardziej z niego wykorzenione, począwszy od matczynego łona. Społeczna dewaluacja trwałego i płodnego przymierza mężczyzny i kobiety jest z pewnością stratą dla wszystkich. Musimy przywrócić szacunek dla małżeństwa i rodziny! Biblia mówi rzecz piękną: mężczyzna znajduje kobietę, spotykają się i mężczyzna musi coś zostawić, by w pełni ją znaleźć. Dlatego mężczyzna opuści swojego ojca i swoją matkę, by iść do niej. To piękne! To oznacza rozpocząć nową drogę. Mężczyzna jest wszystkim dla kobiety i kobieta jest wszystkim dla mężczyzny.

Ochrona tego przymierza mężczyzny i kobiety, nawet jeśli są oni grzesznikami i są poranieni, zbłąkani i upokorzeni, zniechęceni i niepewni, jest zatem dla nas, wierzących, trudnym i pasjonującym powołaniem w dzisiejszych warunkach. Opowiadanie o stworzeniu i o grzechu w końcowej części zawiera piękny tego obraz: «Pan Bóg sporządził dla mężczyzny i dla jego żony odzienie ze skór i przyodział ich» (Rdz 3, 21). Jest to obraz czułości wobec tej grzesznej pary, który nas zadziwia – czułości Boga dla mężczyzny i kobiety! Jest to obraz ojcowskiej opieki nad ludzką parą. Bóg sam dba o swoje arcydzieło i je chroni.

Do Polaków:

Witam pielgrzymów polskich. Jutro przypada uroczystość św. Wojciecha. Jego męczeńska śmierć przed tysiącem lat stała się fundamentem rodzącego się wówczas waszego Kościoła i państwa. Święty Jan Paweł II powiedział o nim, «że jest on natchnieniem dla tych, którzy dziś pracują nad zbudowaniem nowej Europy, z uwzględnieniem jej korzeni kulturowych i religijnych» (Gniezno, 3 VI 1997 r.). Niech wstawiennictwo Patrona Polski umocni was w wierze, wyprosi pokój i rozwój waszej Ojczyzny. Z serca wam błogosławię.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana